Rok VI. Nr. 43. Sosnowiec, piątek 13 lutego 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65 870.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-02, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 870.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 78, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Wielka afera lekarsko - aptekarska w Poznaniu

Handel narkotykami. — Fikcyjni pacjenci. — Fałszywe recepty.

POZNAŃ, 12. 2. Donosiliśmy ostatnio o ujawnieniu w Poznaniu wielkiej afery, związanej z

handlem kokainą

i innemi narkotykami, w którą zamieszany był lekarz tutejszy dr. Gęsikowski.

Na mocy rozporządzenia władz sądowych prokurator Hrabik dokonał rewizji w mieszkaniu d-ra Gęsikowskiego. Oprócz wydanych już władzom dwuch pudełek morfiny, odnaleziono w biurku lekarza jeszcze 13 pudełek. Znaleziono również książkę pacjentów, których wydawał kokainę czy morfinę, nie troszcząc się, czy pacjent potrzebuje tego narkotyku i co z zapisaną trucizną zrobi.

Za receptę taką brał po 300 zł.

Oprócz tego przyjmował od swych pacjentów wartościowe przedmioty, tak, że w kasie dr. Gęsikowskiego znaleziono cały skład zegarków, pierścionków, broszek damskich itp.

Lekarz - truciciel został osadzony w więzieniu.

Podczas przeprowadzanych badań natrafiono na ślad dalszych jeszcze afer, uprawianych przez dr. Gęsikowskiego, M. in. na mocy podrabianych zaświadczeń pobierał od kasy chorych wielkie należności za fikcyjne wizyty lekarskie. Dalej stwierdzono, że lekarz był

w zmowie z kilkoma aptekarzami

i wspólnie działali na szkodę kasy przez wypisywanie recept na fikcyjne nazwiska. Aptekarze oczywiście lekarstw nie wydawali, natomiast recepty szły do kasy chorych i „spółka" inkasowała do własnej kieszeni znaczne sumy.

Kasa chorych ma być poszkodowana na miljon złotych.

Władze prokuratorskie przeprowadziły już szereg rewizyj w aptekach, które potwierdziły całkowicie fakt nadużyć i defraudacyj.

Senacka komisja spraw zagranicznych wysłuchała przemówienia min. Zaleskiego

WARSZAWA, 12. 2. (wł.) Dzisiaj w senackiej komisji spraw zagranicznych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie polityki polskiej na terenie międzynarodowym. Przemawiał senator Utta (kl. niem.), stwierdzając, że niemcy, zamieszkujący w Polsce nie solidaryzują się z polityką rewizjonistyczną swych braci w Niemczech.

Senator Kozicki (kl. nar.) zaznaczył, że polityka polska powinna być tak prowadzona, by Niemcy nie mogli występować z projektem rewizji granic. Senator Nowowiejski (BB.) odpierał zarzuty opozycji.

Na zakończenie zabrał głos minister Zaleski, który między innemi stwierdził, że polityka zagraniczna Polski dąży do zawarcia z Rosją paktu o nieagresji. Pertraktacje toczą się już od dłuższego czasu. W interesie rządu leży zbliżenie na terenie międzynarodowym z Rosją sowiecką.

W sprawie rewizji granic wysuwanej przez Niemców, minister zaznaczył, że kwestja ta dla Polski nie istnieje i nigdy nie dojdzie na ten temat do dyskusji. Ostatnia sesja ligi narodów wykazała, że rząd polski ustosunkował się do tej sprawy należycie.

RADA MINISTRÓW.

WARSZAWA, 12. 2. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem premjera Slawka posiedzenie rady ministrów, na którem między in. powzięto decyzje w sprawie ratyfikacji kilkunastu konwencyj i traktatów międzynarodowych, oraz w sprawie rezolucji powziętej przez międzynarod. konferencję ekspertów rolniczych w Bukareszcie.

O EKSPORT NIEROGACIZNY z Polski do Austrji.

WIEDEŃ, 12. 2. (wł.) Toczące się od kilku tygodni rokowania w sprawie zawarcia traktatu kontygentalnego między Polską a Austrją o sprowadzaniu nierogacizny z Polski do Austrji, zostały dziś ukończone. Traktat obowiązuje na przeciąg jednego roku.

SAMOBÓJSTWO W KATEDRZE „Notre Dame" w Paryżu.

PARYŻ, 12. 2. (wł.) Wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia p. Antonina Rivat w katedrze „Notret Dame" w Paryżu.

Zachodziła obawa, że nie odbędzie się dzisiejsze nabożeństwo ku czci papieża z powodu tego samobójstwa. Z polecenia kardynała katedrę po kilku godzinach otworzono i nabożeństwo się odbyło.

CZŁONKOWIE RZĄDU Z PREMJEREM SŁAWKIEM NA UROCZYSTOŚCIACH ŚLĄSKICH.

WARSZAWA, 12. 2. (wł.) W końcu bieżącego miesiąca przybędą do stolicy przedstawiciele organizacyj społecznych na Górnym Śląsku, członkowie komitetu obchodu uroczystości przyłączenia Śląska do Macierzy, celem uproszenia premjera Sławka oraz członków rządu o przybycie na Górny Śląsk i wzięcie udziału w uroczystościach.

LOTNICY POLSCY W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGRÓD, 12. 1. (wł.) Wczoraj wieczorem przybyli do Białogrodu lotnicy polscy, którzy wystartowali do lotu naokoło Afryki.

Dziś wczesnym rankiem piloci polscy udali się w dalszą drogę.

NOWORODEK O BUJNEM UWŁOSIENIU.

ŁÓDŹ, 12. 2. (wł.) Sensacją dnia w Łodzi są narodziny w pewnej rodzinie robotniczej, przy ul. Reymonta, noworodka - potworka. Potworek jest całkowicie uwłosiony, a na nóżkach posiada lampasy z włosów. Noworodek żyje. Oddany został pod obserwację lekarzy.

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU MAC DONALDA nie uzyskał większości.

LONDYN, 12. 1. (wł.) Dziś wpłynął do parlamentu angielskiego wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Mac - Donalda, złożony przez konserwatystów.

Wniosek nie uzyskał większości.

Włościanin na Śląsku Opolskim trzy swoje córki

więził od 3 lat w stajni.

OPOLE, 12. 2. W jednej ze wsi tutejszego okręgu ujawniono zbrodnię, która przypomina najciemniejsze czasy fanatyzmu średniowiecznego.

We wsi Ellguth 72-letni włościanin Józef Kubias od trzech lat więził w ciemnej nieprzewietrzanej stajni swoje trzy córki w wieku 28. 30 i 40 lat. Motywem tego czynu była obawa, że któraś z córek wyjdzie za mąż i że będzie musiał podzielić się z przyszłym zięciem gruntem względnie dać mu posag

Przed czterema laty Kubias swoją drugą podówczas 26-letnią córkę, gdy o jej rękę ubiegał się jeden z parobków, speta! powrozami w ten sposób, że ręce i nogi były związane na plecach i w tym stanie cisnął ją do stajni. Raz dziennie sam ją karmił, nie dopuszczając do niej nikogo. Po pewnym czasie, gdy powrozy poczęły wrastać w ciało i potworzyły się ropiejące rany, Kubias córkę uwolnił z więzów.

W rok potem wszystkie trzy córki zamknął w stajni, by je uchronić przed zbliżeniem się do nich mężczyzn.

Dziś znaleziono trzy te nieszczęśliwe kobiety w stajni nagie, zamśnięte, pokryte robactwem, z wyżartemi pryszczycą twarzami.

Gdy władze sanitarne z Opola zajechały autem, aby trzy te nieszczęsne ofiary zabrać do szpitala, chwycił Kubias za siekierę, by raczej uśmiercić swoje córki, zanim je wyda w ręce lekarzy. Dopiero dwom żandarmom udało się zezwierzęconego ojca obezwładnić.

MAJOR KUBALA PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 12. 2. (wł.) Dziś rozpoczął się proces w sądzie wojskowym przeciwko mjr. Kubali, oskarżonemu o obrazę przełożonych przez rozpowszechnianie anonimów.

Sąd zarządził w pierwszej części przewodu sądowego tajność obrad.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków.

Aresztowanie centralnego komitetu

białoruskiej partji komunistycznej.

WARSZAWA, 12. 2. (wł.) Policja polityczna zlikwidowała centralny komitet wykonawczy komunistycznej partji zachodniej Białorusi w Warszawie.

W ręce policji wpadły broszurki i ulotki o treści antypaństwowej, oraz sprawozdania kasowe partji. A resztowano łącznika partji z kominternem sowieckim, Rachelę Lewenson, członków partji Cendora, Żuka, Fajgę Helenhole, Liebegolda, Kowalskiego, u którego znaleziono większe sumy pieniędzy, w dolarach, oraz dziewięciu wybitnych działaczów komunistycznych.

Spodziewane są dalsze aresztowania.

Spisek w Kownie celem dokonania zamachu stanu

i przywrócenia do władzy Waldemarasa.

WILNO, 12. 2. (wł.) W Kownie wykryto wielkie sprzysiężenie przeciwko obecnemu rządowi. Spisek ten miał na celu obalenie gabinetu i przywrócenie do władzy Waldemarasa.

Policja polityczna kowieńska ujawniła, że w organizacji szaulisów wśród wyższych o[...] uknuto spisek, mający na celu przywrócenie organizacji „Żelaznego wilka" i dokonanie zamachu stanu. Do spisku należało również kilku oficerów armji czynnej. Policja przeprowadziła rewizję i aresztowała kilku osób z pośród kierownictwa szaulisów oraz w garnizonie kowieńskim.

22 państwowa loterja klasowa.

2 dzień ciągnienia — IV klasa.

WARSZAWA, 12. 2.

Zł. 10.000 nr. 66600.

Zł. 5.000 n-ry 127731 151085.

Zł. 3.000 n-ry 137755 182790.

Zł. 1.000 n-ry 3919 38057 59269.

Zł. 700 n-ry 80369 98418 202924.

Zł. 500 n-ry 3808 29726 38752 48722 59429 69820 86221 118707 153423 157268 160994 184260.

Zł. 400 n-ry 175 26206 31910 36510 37715 43761 54425 75589 76150 80472 81175 91409 97091 104726 110635 119731 133379 146468 154936 165408 174012 180187 200064.

Zł. 300 n-ry 3885 3912 4405 7026 17112 640 668 22810 25741 29516 36192 39973 40194 43744 51356 53260 5571 56555 57415 58483 510 62776 64600 69566 70928 72051 75023 78893 81938 82796 92419 98675 105789 108759 109753 112657 782 113031 411 116062 118004 119477 120580 123880 124883 125833 127547 129627 130048 138046 141329 639 144121 170 145861 146217 147002 153148 157815 159341 160330 162113 165198 166091 219684 172625 174916 178299 179333 180324 181028 338 183679 863 184201 185704 186853 974 187613 188670 190829 192142 196821 197917 198678 199047 730 200358 202225 203326 813 205796 926.

PRZECZUWAŁ, IŻ OSTATNI RAZ PROWADZI POCIĄG.

PIOTRKÓW, 12. 2. Całe miasto poruszone zostało podawanemi z ust do ust wiadomościami o złem przeczuciu, jakie miał tragicznie zmarły w katastrofie kolejowej na dworcu krakowskim maszynista Marjan Żychowski.

Przed odjazdem do Krakowa Żychowski wobec kilku znajomych wyraził się „iż czuje, że stanie się jakieś nieszczęście. W dzień wyjazdu napisał on list do żony, mieszkającej wraz z córeczkami w Warszawie, iż czuje się chory i boi się tej podróży.

W przeddzień napisania listu zdechł Żychowskiemu jego ulubiony pies - wilk. Po stracie psa maszynista popadł w przygnębienie i rozchorował się.

Wyjeżdżając, oświadczył kolegom, że czuje, iż jest to jego ostatnia podróż, nie przywiazywano jednak do tego większej wagi, wiedziano bowiem, iż przejął się bardzo śmiercią psa.

SENAT RATYFIKOWAŁ SZEREG TRAKTATÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

WARSZAWA. 12.2. (wl.) Dzisiaj odbyło się plenarne posiedzenie senatu. na którem załatwiono ratyfikację kilkunastu traktatów między narodowych.

Przyjęto jednogłośnie ustawy: o poborze rekruta, którą referował senator Wyrostek (BB.), o kredytach dodatkowych, które referowali senatorowie Szarski (BB.) i Zaczek (B. B.), oraz zmianę ustawy o nowym podatku dziesięcioprocentowym do opłat stemplowych, referowaną przez senatora Szarskiego.

NOWE WRZENIE REWOLUCYJNE W HISZPANJI.

PARYŻ, 12. 2. Donoszą z Madrytu, że sytuacja w Hiszpanji stała się znowu groźna.

W Madrycie wprowadzono pogotowie wojenne. Wojska garnizonu zostały skonsygnowane w koszarach. Poza koszarami przebywać mogą tylko wyżsi oficerowie.

Po ulicach krążą silne patrole policji. W kilku punktach miasta doszło do manifestacyj. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć republiki.

W Kadyksie wybuchł strajk powszechny. Jedynie sklepy z żywnością były otwarte w godzinach porannych.

W Grenadzie doszło do staré pod czas manifestacji bezrobotnych. Dokonano licznych aresztowań.

Wątpliwy precedens.

W większości państw europejskich istnieją prądy polityczne, które możnaby nazwać antyparlamentarnemi. Swą rację bytu czerpią one z trudności gospodarczych i politycznych, nękających świat, a powoli tylko usuwanych przy użyciu środków, jakimi ustrój parlamentarny dysponuje. Z pewnej powolności procedury parlamentarnej kują jej przeciwnicy zarzut nie tylko przeciw procedurze, ale i przeciw samemu parlamentaryzmowi. Twierdzą, że nie dorósł on do „wymogów chwili“ i żądają, by ustąpił miejsca „nowym formom“ rządzenia, będącym w gruncie rzeczy absolutyzmem jednostki, lub oligarchją grupy.

Są niewątpliwie państwa, w których krytyka ustroju jest łatwa i wdzięczna. Należy do nich Francja, której parlament nie przysparza sławy idei, dzięki której powstał. Należała do nich swego czasu Polska z tak odstraszającym przewrotem indywidualizmów polityczych nad niezbędną normą dyscypliny państwowej. Z takich przykładów winien w szczególe powstać argument za naprawą systemu parlamentarnego; w rzeczywistości powstaje argument za jego zniesieniem, lub sprowadzeniem do czczej fikcji.

Propaganda antyparlamentarna, tak niechętnie interesująca się katastrofami państw, w których „nowe formy rządzenia“ wprowadzono w najradykalniejszej postaci, — zainteresowała się ostatnio ewolucją stosunków w Niemczech. Jak wiadomo — pod naciskiem gabinetu dra Brüninga i przy poparciu stronnictw środka i demokratycznej lewicy, a przy najgwałtowniej opozycji grup skrajnych podjęta została próba ukrócenia swawoli poselskiej i usprawnienia obrad. Do tego celu zmierza przedewszystkiem zmiana regulaminu wewnętrznego, przewidująca przyspieszenie spraw o zdjęcie nietykalności, a nadto pewne środki do powściągnięcia obstrukcji i zapewnienia rządowi silniejszego stanowiska. Równocześnie ulec ma zmianie ustawa prasowa w tym kierunku, że redaktorem odpowiedzialnym czasopisma nie może być — nietykalny poseł.

Z faktów tych zgoła nierewolucyjnych, a groźnych chyba dla komunistów i hitlerowców, bo paraliżujących ich tendencję rozsadzenia parlamentaryzmu, — tworzy się dziś w antyparlamentarnej propagandzie nowy atut. Z przekąsem mówi o całej reformie jako o „desperackich próbach gasnącej demokracji“ i dodaje: „oto nowy precedens. Każdy może się naocznie przekonać, że ustrój parlamentarny jest nie do utrzymania“.

Zapewne ma z tego wynikać, że lepszą byłaby w Niemczech dyktatura, choć właściwie wynika, że dla przeciwników parlamentaryzmu bliższymi są hitlerowcy niż ci, którzy wbrew największym przeszkodom usiłują zachować drogę środka. Czyniąc to, spotykają się z ich naganą, bo — „opóźniają naturalny rozwój wypadków“.

Gdyby ograniczenie praw reichstagu poszło nawet znacznie dalej, niż idzie projekt, nie dowodziłoby to w żadnym razie, że wnioski apostołów „nowych form rządzenia“ są słuszne. Stosunki w Niemczech są wyjątkowe i w swych chorobliwych powikłaniach bez precedensu. Wysnuwać z nich wnioski ogólne znaczyłoby tyle, co zalecać używanie drastycznych lekarstw ludziom zdrowym lub nieznacznie cierpiącym.

Z równą słusznością należałoby domagać się likwidacji przemysłu dlatego, że chroma i stwarza miljony bezrobotnych. Lub sądów, ponieważ czasem wydają mylne wyroki.

Jeśli próba, podjęta przez rząd Brüninga, ma czegoś dowodzić, to jedynie konieczności usprawnienia parlamentaryzmu w chwilach szczególnie krytycznych. Ale niczego więcej. Rozwój urządzeń politycznych można przejściowo zawiesić, ale nigdy — cofnąć do form w rzeczywistości pierwotnych i nie bez poważnych powodów zarzuconych.

Co się dzieje w Chinach.

Zalew rynku mandżurskiego przez fabrykaty rosyjskie. — Wyścig cen. — Anglicy, Amerykanie, Niemcy, Japończycy protestują. — Jak Chińczycy rozumieją handel.

Sowiety nabyły w Charbinie wielkie składy i magazyny i zgromadziły tam olbrzymie zapasy fabrykatów wszelkiego rodzaju, poczynając od kaloszy a kończąc na perkalikach. Sprzedają wszystko po cenach niesłychanie niskich, uniemożliwiając konkurencję. Futra, likiery, wina, tkaniny, obuwie, bielizna, papierosy — zalewają rynek mandżurski i są rozchwytywane przez kupców chińskich.

Kupcy i składnicy angielscy, niemieccy, japońscy, amerykańscy próbowali z początku walczyć z tym zalewem, obniżając ceny swych towarów. Ale przekonali się rychło, że wyścigu o zniżkę cen będą zdystansowani — i dali spokój. Narazie. Obserwują i badają sytuację, jaka się wytwarza na rynku mandżurskim i północno - chińskim.

A sytuacja poczyna się kształtować wręcz paradoksalnie. Sowietom chodzi o zdobycie rynków chińskich i podminowania wpływów handlowych i finansowych państw europejskich. W tym celu sprzedają one swe fabrykaty po cenie wykluczającej możliwy zysk, a nawet niżej ceny kosztów własnych. W tym też celu ograniczają podaż i konsumcję tych samych towarów u siebie w domu.

Tymczasem... Tymczasem w Mandżurji dzieją się z towarami i fabrykatami sowieckiemi istne cuda. Cuda, które wynikają ze swoistego stosunku kupców chińskich do tanich dostawców. Kupcy chińscy rozumują tak: kupuję za bezcen towar w Charbinie, mogę go sprzedać z zyskiem 100-procent. u siebie w domu — tak, to prawda. Ale — po tamtej stronie granicy — okręgu Mandżurskim, w Błagowieszczeńsku, Chabarowsku, Srieteńsku, Władywostoku — mogę sprzedać obywatelom sowieckim te same towary sowieckie po cenie o wiele droższej, z zyskiem 500-procent. Poćóż mam zaopatrywać w towar sowiecki chińczyków, skoro mogę dostarczyć go rosjanom? Prawda — granica dla tego handlu jest zamknięta. Ale cóż? — pozosta je przemycanie. A za przemyt pobieram o pareset procent drożej.

W ten sposób powstał egzotyczny i wysoce oryginalny rodzaj handlu, który polega na tem, że sprytni chińczycy kupują za tanie pieniądze towary sowieckie i przemycają je następnie przez granicę do... Sowietów.

Na tej dowcipnej grze porobili już kupcy chińscy wielkie fortuny. I chwalą sobie bardzo swych dostawców charbińskich. Jak długo to potrwa — trudno przewidzieć, gdyż obsadzenie ścisłe strażą celną tak długiej granicy, jak rosyjsko - mandżurska, jest bardzo skomplikowaną rzeczą.

Działalność miejskiego ośrodka zdrowia w Będzinie w roku ubiegłym.

Budżet miejskiego ośrodka zdrowia w Będzinie, za rok ubiegły wykazuje w rozchodach **344 tys. 754 zł.** Z sumy tej między innemi wydatkowano: na zapobieganie chorobom zakaźnym 33.493 zł.; szpitale 103.687 zł., chorzy umysłowo 61.000 zł.; na walkę z nierządem 12.600 zł.; ogólne cele lecznicze 119.135 zł. i inne drobne wydatki.

Ostatnie dane statystyczne za 1930 r. wykazują, że stacja nad matką i dzieckiem, należąca do ośrodka zdrowia udzieliła ogółem 3875 porad dzieciom. Mleka wydano dzieciom 62.044 porcyj, t. j. 15.500 litrów. Stacja nad dzieckiem i matką prowadzona jest pod kier. hygjenistki p. Kołodziejczykówny, która również odwiedza dzieci do lat 2 po domach, udzielając matkom odpowiednich wskazówek, jak mają swe maleństwa pielęgnować. Niezależnie od tego kierownik stacji nad dzieckiem i matką, dr. Walewski wygłasza dla matek specjalne odczyty na temat wychowania dzieci.

Ambulatorjum dla dorosłych udzieliło porad 5495 osobom, ambulatorjum ginekologiczne 686 osobom, ambulatorjum chirurgiczne 1864 osobom, ambulatorjum dentystyczne (bez leczenia zębów) 218 osobom, poradnia przeciwjaglicza 2669 osobom, poradnia przeciwgruźlicza 585 osobom i poradnia przeciwweneryczna 1308 osobom.

Ponadto udzielono 1585 porad obłożnie chorym w mieszkaniu. Z danych statystycznych wynika, że z porad lekarskich w miejskim ośrodku zdrowia korzystają w większości wypadków żydzi.

W ośrodku zdrowia zatrudnionych jest sześciu lekarzy z dr. Wassercwajgiem na czele i cztery hygjenistki. Kierownikiem biura jest p. Bartel.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 13 Piątek	Dziś: Eulalji P. Jutro: Jana Wschód słońca: 6.56 Zachód słońca: 16.43

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 13 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.50. Lekcja jęz. francuskiego. 16.15. Kącik krótkofalowy. 16.25. Płyty gramof. 17.15. Miljony much i komarów. 17.45. Koncert popołudniowy. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repertuar Warsz. teatrów miejsk. Po tr. kom. meteor., polic., sport. oraz retr. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Piątek, 13 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., oraz kom. T. P. 15.50 Lekcja jez. franc. z Warsz. 16.15. Kącik krótkofalowy z Warsz. 16.25. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert z Warsz 18.45. Codz. odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Jadalne bezkręgowce. 19.40. Pras. dziennik radj. z Warsz. Po dzienniku kom. sport. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po konc. kom. meteor. z Warsz. Program na dzień nast., nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w piątek, poraz ostatni po cenach do połowy zniżonych ukaże się znakomita komedja „PAN TOPAZ" z dyr. Tańskim w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15.

„MOJA PANNA MAMA" pogodna i wesoła komedja Ludwika Verneuilla dana będzie poraz pierwszy w sobotę, dn. 14 b. m., o godz. 8.15. Obsadę sztuki stanowią pp. Kosieradzka, Tańska, Grudniewski, Horowicz, Relski i dyr. Tański, który reżyserował sztukę. Nowe dekoracje p. Zwolińskiego podniosą artystyczną wartość wystawy. Ceny zwykłe — abonament ważny procentowy.

Z Kielc.

(k) **Nie udało się...** W nocy z dnia 10 na 11 bm. nieznani złodzieje za pomocą usunięcia rygla przy zamku do piwnicy rzeźnika Marjana Śliwy, przy ul. Wąskiej Nr. 1 w Kielcach usiłowali dokonać kradzieży słoniny, lecz widocznie spłoszeni — zbiegli nic nie zabrawszy.

Z Sosnowca.

(s) **Z miejskiego uniwersytetu powszechnego.** W dniu 8 b. m., miejski uniwersytet powszechny urządził wieczornicę ku czci Pomorza.

Akademję rozpoczęto odśpiewaniem roty „Szmaragdów błyskiem Bałtyk lśni", poczem prezes koła słuchaczy M. U. P. p. Napora wygłosił słowo wstępne, omawiając pokrótce przeszłość historyczną polskiego morza i podkreślił wartość jego i znaczenie w gospodarczem życiu Polski.

Referaty na temat: „Pomorze w historji i jego rozwój gospodarczy" i „Morze w literaturze polskiej" wygłosili pp.: Smolec i Szczepanik.

Deklamacje na temat: „Morze cudowne morze", oraz „Burza" — wygłosiły pp.: Smolcówna i Michniewska.

Recytacje z „Miedzymorza" St. Żeromskiego — odczytała p. Pająkówna.

Z kolei nastąpiła rycytacja, połączona z inscenizacją wyjątku z „Wiatru od morza" St. Żeromskiego i deklamacja chóralna z wyjątku „P. Balcera" M. Konopnickiej.

Z uznaniem należy podkreślić zasługę p. Wróblówny, bibljotekarki sejmiku będzińskiego, która wiele pracy i swych zdolności poświęciła przy organizacji akademii, za co zarząd koła słuchaczów M. U. P. wyraża jej uznanie i podziękowanie.

Akademję zakończono herbatką, urozmaiconą wygłoszonemi monologami, humoreskami, oraz tańcami.

(s) **Tragiczne skutki niedozwolonego zabiegu.** W dniu 9 b. m. zmarła Wincentyna Chmura, lat 32, mężatka, zam. przy ulicy Gdańskiej nr. 5 w Sosnowcu wskutek dokonania na Chmurowej niedozwolonego zabiegu.

Dalsza fala zniżki cen.

Cukiernikom zagłębiowskim pod uwagę.

„Goniec Częstochowski" przytacza następujące kalkulacje:

„W roku ubiegłym w tym czasie koszt 1 kl. masła wynosił 7 zł., szmalcu 4.50, mąki 1.20, pączek i ciastko kosztowało 20 groszy. Obecnie zaś kilo masła kosztuje 3 zł. 40 gr., szmalcu 3 zł. i najprzedniejszej mąki 65 gr. zaś pączek i ciastko tej samej jakości i wielkości, które powinno kosztować najwyżej 15 groszy pozostaje w tej samej cenie zeszłorocznej 20 groszy.

Czy nie byłoby wskazanem, aby i pp. cukiernicy zechcieli wstąpić w ślady pp. restauratorów i innych kupców i zechcieli ukrócić ten słodki „pasek", w imię zasady kupieckiej: „duzy obrót — mały zysk".

Sądzimy, że słuszne te uwagi „Gońca Częstochowskiego" również znajdą należyte zrozumienie w sferach cukierniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

* * *

W związku z akcją zniżkową cen, odbyło się w Ciechocinku pod przewodnictwem komisarza rządowego ogólne zebranie właścicieli dworków i pensjonatów, celem zajęcia swego stanowiska wobec ogólnej zniżki cen.

Po dłuższej dyskusji, w której poddano szczegółowemu rozważaniu kalkulację cen mieszkań i utrzymania uchwalono znacznie obniżyć zeszłoroczne cenniki, ustalając ceny pensjonatów (pokój z całodziennem utrzymaniem) od 8 do 15 zł. dziennie, ceny zaś mieszkań w sezonach wiosennym i jesiennym — od 1 zł. 50 gr. — do 4 zł. i w sezonie głównym od 2 zł. 50 gr. do 8 zł.

Spodziewać się należy, że i inne miejscowości kuracyjne pójdą w ślady Ciechocinka.

Akcja komunistyczna wśród bezrobotnych w Zagłębiu

Likwidacja szeregu komórek związku młodzieży komunistycznej.— Kilkanaście osób w więzieniu.

W ostatnich tygodniach dała się zauważyć w Zagłębiu energiczna akcja komunistyczna, prowadzona przeważnie wśród bezrobotnych.

Jak to już donosiliśmy, w ubiegłą sobotę, na terenie Będzina, policja przeprowadziła likwidację kilku komórek komunistycznego związku młodzieży, aresztując kilkanaście osób.

W ciągu dalszej likwidacji działalności komunistów policja dokonała onegdaj szeregu aresztowań na terenie Czeladzi i Piasków.

Aresztowanych zostało 10 osób, członków 3 komórek związku młodzieży komunistycznej w Czeladzi.

Przeprowadzone u aresztowanych rewizje dały sensacyjny wynik. Policja zabrała większą ilość odezw komunistycznych, sztandar komunistyczny i różne kompromitujące notatki.

Wszystkich przekazano władzom sądowym.

Nazwiska zatrzymanych są: Antoni Ociepka (kol. Piaski — Nowopogońska 3), Mieczysław Kaździoł (Czeladź, Nowa Kolonja 113). Józef Małota (Piaski, ul. Borowa 13). Józef Wyszyński (Piaski, Borowa 27), Bolesław Słomka (Piaski, Borowa 15), Eugenjusz Małucha (Piaski — Nowopogońska 4), Stanisław Stando (Piaski, Betonowa 5), Zygmunt Klama (Piaski, Brynicka 5), Stefan Knapik (Piaski, Betonowa 11) i Jan Sikora (Piaski, Betonowa 14).

Zlikwidowanie dwuch band złodziejskich w Sosnowcu

7 złodziei osadzono w więzieniu.

Od dłuższego już czasu na Pogoni grasowały dwie bandy złodziejskie. Jedna z tych band dobierała się przeważnie do piwnic, komórek i t. p., kradnąc drób i wszelkiego rodzaju zapasy artykułów żywnościowych, druga zaś banda trudniła się kradzieżą węgla z wagonów kolejowych.

Pomimo wysiłków policji złodzieje w sprytny sposób ukrywali się i dopiero onegdaj wpadli w ręce policji.

Aresztowani zostali: **Antoni Lazurowicz, Eugenjusz Dzido, Mieczysław Bojarski, Bronisław Kozuba i Stanisław Skórkiewicz,** wszyscy zamieszkali na Pogoni. Wymienieni tworzyli jedną bandę, grasując przeważnie po komórkach i piwnicach.

Jednocześnie wpadli w ręce policji złodzieje węgla z wagonów kolejowych: **Andrzej Pietras i Franciszek Pieczyński.**

Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Operetkowa rada miejska w Czeladzi

w przededniu rozwiązania.

Czeladź od dłuższego już czasu stała się terenem eksperymentów ze strony pewnych nieodpowiedzialnych osobników, którzy chcieliby z miasta uczynić swój folwarczek, aby móc rządzić się wszechwładnie. Erę tę zapoczątkowali swego czasu komuniści, zaczem metody te przejęła opozycja czeladzka z pod znaku endecji. Prym w tej destrukcyjnej robocie wodził i wodzi p. Nobis.

Rada miejska, wskutek intryg i wzajemnych animozyj nie była w stanie wyłonić większości i wziąć się do rzetelnej pracy dla miasta. Sytuacja ta trwa w dalszym ciągu.

Obywatele czeladzcy, biorący sprawy miasta serjo i poważnie, z odrazą patrzą na wichrzycielską robotę Nobisów i s-ki

Ten stan rzeczy skłonił obecnie szereg obywateli czeladzkich do złożenia mandatów radzieckich. Mandaty złożyli:

Wł. Kowalski, St. Łata, Wł. Pałka, F. Horzelski, Jakób Domański, Seweryn Kuzia. Teodor Makowski, P. Nowakowski, inż. Wł. Przewłocki, Ch. Szwajcer, dr. H. Zadrożny, J. Lorek i Haber.

Dr. Zadrożny w oświadczeniu swem, złożonem burmistrzowi stwierdza, że opozycja celowo utrudnia normalną pracę i uniemożliwia wogóle pobyt w radzie miejskiej.

Zrzeczenie się mandatów przez 13 radnych zdekompletowało i tak bezpłodną radę miejską

Burmistrz Piwowar wystąpił do władz nadzorczych z wnioskiem o rozwiązanie rady miejskiej, gdyż doświadczenie wykazuje, że rada miejska nie jest w stanie, wobec szkodliwej akcji opozycji harmonijnie pracować.

Władze nadzorcze wezmą pod uwagę niewątpliwie słuszne motywy burmistrza Piwowara i operetkową radę miejską w Czeladzi rozwiążą.

(s) **Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.** W sali rady miejskiej w Sosnowcu, odbędzie się dzisiaj o godz. 7 i pół wiecz zebranie organizacyjne obywatelskiego komitetu obchodu uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego. Wszystkie organizacje i osoby, które otrzymały zaproszenia proszone są o konieczne i punktualne przybycie. Organizacje, które z jakichbądź względów zaproszeń nie otrzymały proszone są również o wysłanie swych delegatów.

(s) **Postrzelony w czasie kradzieży.** Leopold Niedzielski, w czasie kradzieży żelaza z wagonu, stojącego na bocznicy huty Katarzyna w Sosnowcu, został postrzelony przez stróża Antoniego Orubę tejże huty. Niedzielski otrzymał lekką ranę w prawą rękę poniżej łokcia.

(s) **Krewki rzeźnik.** W nocy z 10 na 11 bm., w czasie sprawdzania zakładów rzeźniczych w Sosnowcu, celem odnalezienia mięsa pochodzącego z uboju potajemnego, przy ul. Staszica 25 w Sosnowcu, w zakładzie Wincentego Sikorskiego, znaleziono kilkanaście kilogramów zepsutego mięsa oraz kości.

W czasie przeprowadzonej rewizji Sikorski zaczął się awanturować, wobec czego zostanie on pociągnięty również do odpowiedzialności za wywołanie awantury z policją.

(s) **Kradzież.** Z komórki Bronisławy Bondasiewiczowej, zamieszkałej przy ul. Niweckiej 6, skradziono 3 gęsi i 2 kury, wartości 30 zł.

Z Będzina.

(b) **Repertuar kin.** Kino teatr dźwiękowy „Nowości": — „Janko muzykant".

Kino teatr „Capitol": — „Tajemnica pani Mary".

Z Czeladzi.

(c) **Nadzwyczajne walne zebranie tow. muz.-śpiew. „Oda" w Czeladzi** odbędzie się w niedzielę w lokalu własnym przy ul. Rzecznej nr. 16. Początek zebrania w I terminie o godz. 14-ej, w razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, zebranie odbędzie się w II terminie o godz. 15-ej, bez względu na ilość przybyłych.

(c) **Zebranie ogólne zw. podofic. rezerwy.** W niedzielę, o godz. 10-ej rano odbędzie się ogólne zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Czeladzi, w szkole przy ul. Będzińskiej.

(c) **Zebranie podoficerów rezerwy.** W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu PW. i WF. na Piaskach odbędzie się miesięczne zebranie związku podoficerów rezerwy.

(c) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Czary": polski film p. t. „Tajemnica przystanku tramwajowego" z Jadwigą Smosarską.

Z Dąbrowy.

(d) **Zapisy na uniwersytet powszechny.** Zapisy słuchaczów na uniwersytet powszechny w Dąbrowie, przyjmuje codziennie od 6 — 8 wiecz., za wyjątkiem niedzieli i soboty kancelarja uniwersytetu, mieszcząca się w lokalu magistratu, (lokal przysposobienia wojskowego i wych. fizycznego).

O rozpoczęciu wykładów słuchacze zostaną zawiadomieni.

(d) **Repertuar kin.** Kino teatr „Miraż": — „Dynamit". O godz. 9-ej wiecz. występy na scenie.

Kino „Kometa": — „Ryf i Raf, jako strzelcy".

Z Zawiercia.

(z) **O misjach polskich w Afryce** wygłosi odczyt jutro o godz. 4.30 pop. w sali kina „Stella" — ks. prof. Kazimierz Konopka T. J. Odczyt ten będzie urozmaicony wyświetleniem odpowiedniego filmu. Bilety wstępu 30 i 50 gr. Dochód przeznaczony na potrzeby miejscowego kościoła.

(z) **Kurs narciarski w Zawierciu.** Staraniem miejscowej powiatowej komendy P. W. i W. F. zostanie otwarty w poniedziałek 16 bm. 4-dniowy kurs narciarski, który prowadzić będzie mjr. Picheta. Za tego rodzaju inicjatywę należy się powiatowemu komendantowi PW. i WF., por. W. Kruk - Rutkowskiemu zasłużone uznanie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj powiatowa komenda PW. i WF. w Zawierciu, ul. Pomorska 22, do niedzieli 15 bm. do godz. 2 pop.

(z) **Katastrofa samochodowa.** Onegdaj na ul. Paderewskiego miał miejsce wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. W stronę Pilicy zdążał autobus peen pasażerów, kierowca którego dla zabrania przygodnego podróżnego nagle przystanął. Za autobusem jechało auto osobowe i nie zdążyło się w porę zatrzymać, skutkiem czego nastąpiło zderzenie. Autobus wyszedł prawie że bez szwanku, natomiast auto uległo uszkodzeniu.

(z) **Usiłowanie kradzieży.** Przy ul. Paderewskiego 1 mieści się hurtowy skład cukru, należący do Rosenberga, do którego ubiegłej nocy dokonano włamania, wyrywając z okien kraty. Zbudzony Rosenberg spłoszył włamywaczy. Wszczęte dochodzenia rzuciły poważne poszlaki na Stan. Piwka (G. Śląska 5) i Józefa Walę (G. Śląska 40), których aresztowano.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — „Zbrukana lilja“.

Kino „Apollo“: — „Legjon potępieńców“.

Z Olkusza.

(ol) **Na bezrobotnych.** W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, na którem stwierdzono, że do dnia 9 bm. na cele akcji pomocy bezrobotnym wpłynęło zł. 574.

Zakwalifikowano narazie jako najbiedniejszych, zasługujących na pomoc — 193 osoby.

Z powodu zrzeczenia się p. Witczyńskiej, funkcję skarbniczki objęła p. Z. Okrajniowa, która przyjmuje ofiary na bezrobotnych.

(ol) **Z harcerstwa.** W niedzielę harcerstwo olkuskie urządza wiele atrakcyj z udziałem starszego społeczeństwa i koła przyjaciół harcerstwa. Rano, w szkole powsz. nr. 1 ma się odbyć zebranie hufca strzemieszyckiego, następnie zebranie rodziców harcerzy drużyn miejscowych, otwarcie izby harcerskiej 10 druż. męskiej przy gimnazjum w Olkuszu, a wieczorem „Wieczór harcerski“ z popisami wszystkich drużyn.

(ol) **Z walnego zebrania „Sokoła“ w Olkuszu.** W tych dniach odbyło się walne zebranie członków „Sokoła“ przy udziale delegatów pp. Gurdy i Urbańskiego z Kielc. W trakcie dyskusji część czynnych członków „Sokoła“, pozbawionych prawa głosowania z powodu zalegania w składkach wyszło z sali. Do zarządu weszło kilku nowych członków, mianowicie pp. Gurbiel, Stachurski, Pisarski, Majewscy, Kipiński, Chodorowski i inni. Z powodu trwania kadencji, prezesem został w dalszym ciągu prof. Fijałkowski.

(ol) **Na „Miesiąc Pomorza“.** Zbiórki i ofiary na „Miesiąc Pomorza“, wynosiły ogółem zł. 325.32, wydatki zł. 35.15. Czysty zysk w kwocie zł. 290.17 przekazano związkowi obrony kresów zachodnich.

Dom rozpusty przy ul. Sąsiedzkiej w Sosnowcu

zlikwidowała policja.

Wtajemniczeni tylko wiedzieli w Sosnowcu, że przy ul. Sąsiedzkiej nr. 5 znajduje się przytulny lokalik, odwiedzany zazwyczaj w nocy przez rozamorowane pary i parki. Oficjalnie mieszkanie to należało do niejakiego Stanisława Malca.

Wczoraj w nocy, w lokalu tym złożyła niespodziewanie wizytę policja.

Wśród zebranych zapanowała konsternacja i popłoch. Nie kompletnie ubrane panie i panowie biegali po mieszkaniu, szukając schronienia przed bystrem okiem policji.

Po uzupełnieniu garderoby, goście p. Malca, w pokaźnej ilości 5 par, udali się do komisarjatu, gdzie nastąpiło szczegółowe opisanie zabawy w protokule.

Właściciel mieszkania wraz z dochodzeniem przekazany został władzom sądowym.

Zebranie delegatów bezrobotnych w Sosnowcu.

Interwencja bezrobotnych w województwie.

Odbyła się w Sosnowcu okręgowa konferencja delegatów bezrobotnych, na której delegaci omówili obecną sytuację bezrobotnych na terenie powiatu będzińskiego.

Postanowiono wydelegować 2-ch przedstawicieli do województwa, pp. Władysława Cierpisza i Franciszka Kraszewskiego, w sprawie przyznania subsydjum samorządom i sejmikowi na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych w sezonie, przyznanie większych subsydjów na doraźną zapomogę w bież. miesiącu i objęcia nią wszystkich bezrobotnych, oraz wypłacenia zapomogi niezwłocznie.

W konferencji wzięli udział delegaci z pow. będzińskiego. Delegacja będzie interwenjować u pana wojewody w Kielcach dzisiaj i przedłoży uchwalony przez konferencję memorjał w omawianych sprawach.

Zamiast ślubu -- pogrzeb.

Tragedja dwojga narzeczonych w Kielcach.

Onegdaj, donosiliśmy o usiłowaniu popełnienia samobójstwa przez Marję Wdowczykównę, lat 20, pracownicę związku spółdzielni w Kielcach, zam. przy ul. Młynarskiej nr. 32.

Wdowczykówna niesłusznie posądzona została

o kradzież mydła

w spółdzielni. Rozgoryczona rzuconem na nią oszczerstwem, w silnem zdenerwowaniu Wdowczykówna wypiła znaczną ilość ługu.

Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie po 2 godzinnych męczarniach

wyzionęła ducha.

Wczoraj odbył się pogrzeb nieszczęśliwej, któremu towarzyszyły tłumy ludzi.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 15 bm., miał odbyć się

ślub Wdowczykówny.

Los jednak, czy złośliwość ludzka..., jak krążą wersje w mieście, zrządziły inaczej.

Nader ambitna Wdowczykówna poniosła śmierć, ku wielkiej rozpaczy swych rodziców i kochającego ją narzeczonego.

(ol) **Kradzież w sklepie tytoniowym.** Onegdaj w nocy nieujęci złodzieje dostali się do sklepu tytoniowego Melcera w Olkuszu i skradli wyrobów tytoniowych na około 125 zł.

Expres karnawałowy.

POŻEGNANIE KARNAWAŁU.

Dnia 14 b. m. w sali przy ul. Warszawskiej nr. 22, w Sosnowcu, klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Pogoni, urządza zabawę taneczną p. n „Pożegnanie karnawału“.

Początek zabawy o godz. 8.30 wiecz.

BAL KARNAWAŁOWY P. C. K. W CZELADZI.

W sobotę zarząd P. C. K. w Czeladzi urządza doroczny bal karnawałowy w salach kino - teatru „Czary“, dochód z którego przeznacza na doraźną pomoc biednym miasta.

Program zabawy zapowiada dużo miłych niespodzianek, między innemi barwny kotyljon, oraz wybór „miss Czeladzi“.

Dopełnieniem programu zabawy będzie doborowa orkiestra i bufet obficie zaopatrzony.

Wejście za zaproszeniami.

DANCING W SALONACH RESURSY W DĄBROWIE.

Dnia 15 tj. w niedzielę, w salonach resursy w Dąbrowie, koło obywatelskiej pracy kobiet urządza na pożegnanie karnawału dancing.

Dochód z tej imprezy przeznaczono na najbiedniejsze dzieci przedszkola.

Początek dancingu o godz. 6-ej wieczorem.

BAL ZWIĄZKU PODOFIC. REZERWY W OŁKUSZU.

W dniu 14 b. m., pod protektoratem gen. dywizji J. Łuczyńskiego dow. D. O. K. Kraków, starosty Stamirowskiego i burmistrza Starkiewicza, odbędzie się bal byłych wojskowych w sali przy restauracji p. Bobrzeckiego w Olkuszu.

Oprócz doborowej muzyki, gospodarze postarali się o atrakcje i pomysłowe dekoracje o charakterze wojskowym, między innemi będą działać reflektory rzucające kolorowe snopy światła na wirujące pary podczas tanga.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego).

75

— O panie Hazel, wybacz mi! Nie jestem niewdzięczną, to rozpacz pozbawiła mnie zmysłów. Bądź wyrozumiałym, pomyśl: w tej chwili ci, którzy mi są drodzy, oczekują w Londynie mego przybycia, a tu nagle dowiedzą się o zatonięciu „Prozerpiny“, przecież rozpacz ich będzie ogromna! Och! myśl o tem pogrążą mię w jeszcze większej rozpaczy. A, drogi mój ojcze, on teraz dopiero odczuje, jak bardzo mnie kochał, teraz, gdy uważać mię będzie za straconą. I pomyśleć, że ja tu żyję, żyję bodaj z iskierką nadziei w sercu, gdy dla nich jestem umarłą... To okropne! Kochany Arturze, jak okropnie musisz cierpieć przezemnie!.... Ojcze, ojcze drogi, czy zobaczę cię jeszcze?

Mówiąc to rozpłakała się znowu rzewnie, łkając boleśnie.

— Nie mogę pani pomóc, ani nawet nie ośmielę się pocieszać. Z woli Opatrzności rzucona pani została na tę wyspę i jej też widać niezbadane wyroki włożyły na mnie obowiązek niesienia pani pomocy. Prosić więc będę Boga, by mi dodał sił i zdrowia, ażebym mógł stać się istotnie pomocnym. Życzę spokojnej nocy.

Helena spojrzała na obrońcę swego z onieśmieleniem i odeszła do swojej chatki.

Hazel odzywał się do niej z godnością, lecz chłodno, uczuła się przeto upokorzoną, tembardziej, że usprawiedliwienie się jej przyjął tylko głębokim ukłonem.

Przeszło godzinę patrzała nań ze swego schronienia, jak chodził zamyślony, a gdy zbliżył się nieco do jej domku, zamknęła szczelnie drzwi i rzuciła się na łóżko. Niebawem wyjrzała znowu przez szczeliny, ale Hazla już nie było na dworze.

Nazajutrz rano zdziwiła się bardzo, ujrzawszy Hazla zajętego przygotowaniami do podróży łodzią.

— Przykro mi — ozwał się Hazel — że muszę zostawić panią samą przez cały dzień, ale muszę opłynąć wyspę dokoła. Powinienem był zrobić to nawet zaraz w pierwszych dniach.

— Czy ta wyprawa jest konieczną? Zdaje mi się, że pan użył podróży morskiej aż do przesytu.

— Podróż dzisiejsza jest nieodzowna — odparł Hazel. — Pani sama zniewoliła mnie do tej wyprawy. Chcemy dać znak o egzystencji naszej na tej wyspie, okrętom mogącym się zbliżyć w te strony. Będzie to pierwszy krok wiodący do tego celu. Na wyniosłości, którą nazwałem telegrafem, wywiesiłem, jak pani widzi, chorągiew naszego statku; umocowałem ją tam o wschodzie słońca. Teraz znów przymocuję na szczycie wysokiej palmy rosnącej od zachodniej części wyspy ten oto wysoki słupek. A gdy opłynę wyspę od wschodu i południa wypatrzę i tam odpowiednie miejsca do umieszczenia naszych sygnałów. Na chorągiew zużyję resztę płótna żaglowego, którego mamy jeszcze kilkadziesiąt łokci.

— Ale czy znaki nasze dostrzeże który z okrętów?

— Jeżeli tylko do widnokręgu tego się zbliżą, to spostrzegą sygnały nasze niezawodnie.

Hazel miał co prawda bardzo mało nadziei pod tym względem, ale nie chciał pominąć żadnej sposobności, zaniedbać żadnego środka.

Helena podziwiała spokój i powagę Hazla. W twarzy jego nie spostrzegła ani śladu głębokiego wzruszenia, które przebył minionej nocy. Czuła, że panowanie jej się kończy i że Hazel, jakkolwiek pełen uwielbienia dla niej, miał silną wolę, której poddać sie musi, bo wola ta kierowaną była rozumem i sercem.

Czuła instynktownie, że człowiek ten był mężczyzną w całem znaczeniu tego słowa, i że jej, jako dziecku, wypadało koniecznie słuchać.

Hazel wziął się ochoczo do dzieła i niebawem zaopatrzył statek.

Helenie nie podobała się ta wyprawa, ale ona sama wywołała ją, musiała więc milczeć.

Gdy już wszystko było prawie gotowe i żagiel zaciągnięty na maszt, Helena zerwała się nagle i zbiegłszy na brzeg, zapytała na poły proszącym, na poły rozkazującym tonem:

— Udam się z panem w tę podróż, czy zgodzi się pan na to?

Hazel spojrzał zdziwiony, a jednocześnie i uradowany, a ona dodała:

— Spodziewam się, że nie będę zawadzała.

Hazel odparł, że przeciwnie może być nawet bardzo pomocną — jeszcze gorliwiej zabrał się do pracy, pchnął ciężką łódź na fale i wskoczył do niej. Nauczył Helenę jak ma kierować i powierzył jej ster.

Gdy wypłynęli z małej zatoki na morze, powiedział Hazel, że muszą choć na pół mili odsunąć się od lądu, ażeby uniknąć raf i mielizny, poczem zawrócą na zachód.

d. c. n.

Kielecki związek okręgowy piłki nożnej w Częstochowie wyjaśnia:..

W „Expresie Zagłębia“ z dnia 6 lutego 1931 r nr. 36 ukazała się wzmianka p. t. „Rozłam w piłkarstwie wojew. kieleckiego“ przedstawiająca działalność władz kieleckiego związku okręgowego piłki nożnej w Częstochowie w niewłaściwem świetle, w związku z czem na zasadzie przepisów prasowych mamy zaszczyt prosić o umieszczenie niniejszego sprostowania:

1) Nieprawdą jest jakoby zarząd kieleckiego związku okręgowego piłki nożnej w Częstochowie, obawiając się druzgocącej krytyki swej działalności, starał się wszelkiemi sposobami przy wydatnej pomocy delegata P. Z. P. N. z Warszawy, nie dopuścić klubów Zagłębia Dąbrowskiego do uzyskania wpływu na przebieg obrad, albowiem delegaci klubów Zagłębia Dąbrowskiego, którzy rzekomo mieli te silne argumenty, opuścili zebranie przed odczytaniem sprawozdania, zatem przed zaznajomieniem się z jego treścią, a zarząd może tylko ubolewać, że nie usłyszał słów rzeczowej krytyki, która zawsze jest czynnikiem postępu i rozwoju.

Prawdą natomiast jest, że kluby Zagłębia Dąbrowskiego starały się zakłócić normalny tok obrad, czego dowodem jest fakt, iż sprawozdanie zarządu odczytane zostało dopiero o godzinie 6 wieczorem (początek walnego zgromadzenia o godz. 9.30 rano).

Oponując przeciwko dopuszczeniu klubów, zalegających w składkach na rzecz okręgu kieleckiego Z.O.P.N., zarząd opierał się na wyraźnym przepisie statutu.

2) Nieprawdą jest, jakoby zarząd kieleckiego Z.O.P.N. świadomie zawiesił kluby, a skarbnik miał stwierdzić, iż te same kluby są wierzycielami okręgu.

Prawdą natomiast jest, iż w okresie, kiedy siedziba kiel. ZOPN. znajdowała się w Sosnowcu, ówczesny zarząd nie honorował swoich zobowiązań finansowych i w chwili przejmowania agend przez Częstochowę otrzymaliśmy pasywa na sumę około 3.000 złotych, a aktywa w kwocie 51 gr. (sic!)

3) Nieprawdą jest, jakoby zarząd kieleckiego związku okręgowego piłki nożnej czynił ustępstwa przenosząc kluby do kl. A, tworząc autonomiczny podokręg w Radomiu, celem utrzymania się przy władzy, albowiem wnioski te uchwaliło walne zgromadzenie i wymagają one zatwierdzenia przez PZPN.

Prawdą natomiast jest, że Radom otrzymał autonomję w owym czasie, kiedy siedziba kieleckiego związku okręgowego piłki nożnej znajdowała się w Sosnowcu, a obecny zarząd zawsze energicznie występował przeciwko nadmiernemu powiększaniu kl. A, w dobrze zrozumianym interesie wszystkich klubów.

Kiel. związek piłki nożnej

Sekretarz Zygmunt Topór. — Prezes Marjan Hassenfeld

ZABAWA W DOMU LUDOWYM W SOSNOWCU.

W sobotę, o godz. 9 wiecz., odbędzie się zabawa karnawałowa w domu ludowym w Sosnowcu. Stroje wieczorowe, orkiestra jazzbandowa, bufet obficie zaopatrzony.

OFIARY

Złożono do kasy sekcji pomocy głodnym przy chrześcjańskiem tow. dobroczynności w Sosnowcu.

Tow. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego zł. 250, zarząd telefonów sosnowieckich zł. 50 i urzędnicy zł. 36, pracownicy kancelarji rejenta Dreszera zł. 41, zrzeszenie notarjuszów i pisarzy hipotecznych zł. 38, elektrownia okręgowa zł. 33.80, pracownicy konwencji węglowej zł. 32, A. Goslomska zł. 30, szkoła techniczna zł. 20.92, urząd celny zł. 20. dr. Jakób Puterman zł. 10, rejon. sanitar. kolejow. zł. 10, zrzeszenie sędziów i prokur. zł. 11.50, X. Y. zł. 5, Anna Nawrot zł. 5, A. Paciejewska zł. 3, T K. zł. 2, pracownik „Expresu Zagłębia“ zł. 2, M. Tryburcy złożone do jej dyspozycji przez związek urzęd kolej. i przysposob. wojskow. zł. 50. cech rzeźnicko - wędliniarski 35 klg. kiełbas i mięsa.

Jak Neron mordował dziewicę w Wołominie.

Cud linowy, kobieta z „ciężkością“, i inne popisy Lejzermana.

Na rynku w Wołominie wzniesiono stylową budę z desek, krytą łatanem płótnem. Jednocześnie na ścianach domów ukazały się afisze tej treści:

U w a g a !

Przejazdem przez tutejsze miasto

Dziś, odbędzie się przedstawienie żąglerskie

W A L K A

człowiek skórej kości

Kto zwalczy otrzymuje **50 zł.** nagrody, pozatem cud linowy. Zdolność magiczna — kobieta okaże swoją wielką ciężkość.

Na zakończenie okaże się:

„Jak Neron mordował ludzi i naród“

Początek o godzinie 6 wieczór. Cena biletów: I miejsce 1 zł., dalsze 75 gr., stojące 50 gr. dla dzieci 30 gr.

Z poważaniem
A. Lejzerman.

Rozumie się, że przyjazd tak sensacyjnej

imprezy widowiskowej

wstrząsnął nerwami mieszkańców Wołomina. Przed budą, przez dzień cały gromadziły się podniecone tłumy.

O godzinie 4-ej po południu jakiś wyrostek

zaczął rozdawać

ulotki, na których widniał wierszyk:

Przed wyjazdem do Ameryki
Kogut śpiwa kukuryki
Wyjeżdżamy, wyjeżdżamy,
Miłych gości zapraszamy!

O godzinie 6-ej widownia zapełniła się po brzegi. Wołomin lubi się bawić.

Na pierwszy ogień wystąpił p. A. Lejzerman

jako Neron,

a jego żona — jako dziewica chrześcijańska.

Neron w okrutny sposób znęcał się nad dziewicą. Dusił. wieszał na haku, gniótł kolanami i klął jak najęty.

Dziw, że niewiasta nietylko wyszła z tych tortur

bez szwanku,

ale jeszcze kłaniała się publiczności.

Następnie p. Lejzerman chodził po linie, zademonstrował tresowanego koguta, żonglował talerzami, szczekał jak pies i beczał jak koza. Pani Lejzermanowa

pokazała „ciężkość“,

podnosząc najrozmaitsze ciężary.

Na zakończenie odbyła się walka francuska między p. Lejzermanem a amatorem.

I, co czasem się zdarza, amator p. Adam Walendziak położył fachowca

na obie łopatki.

Z tego powodu był wielki rwetes. Ponieważ kasa chciała wręczyć za zwycięstwo weksel na 50 złotych p. Walendziak zagroził zdemolowaniem „teatru“ i nawet

zdążył wyrwać słup,

podtrzymujący dach płócienny.

Ostatecznie dostał 50 złotych gotówką, ale opisano go w protokule za zakłócenie spokoju.

Wybory do rady miejskiej w Olkuszu

Pożegnalne posiedzenie rady.

W dniu 11 bm. o godz. 12 w poł. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem porządek dzienny zawierał jeden punkt, mianowicie odczytanie reskryptu p. wojewody kieleckiego o rozwiązaniu rady miasta Olkusza.

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej do rady miejskiej w Olkuszu, mianowany został *p. Jan Kański*, sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu, zastępcą zaś p. *Aleksander Voydt*, sędzia śledczy z Olkusza

Lokal komisji wyborczej mieści się w sali radzieckiej magistratu olkuskiego.

Nowe wybory do rady miejskiej odbędą się w dniu 15 marca r. b.

Sztylet zamiast zapłaty dorożkarzowi

Krwawa awantura w Kielcach.

Onegdaj, ulica Niewachlowska w Kielcach, była widownią krwawej awantury.

O godz. 1 popołudniu, na ul. Niepodległości w Kielcach, jakiś nieznany osobnik wsiadł w dorożkę Moszka Chmielewskiego, lat 18, zam. w Kielcach, przy ul. Targowej nr. 4 i kazał się wieść na ul. Niewachlowską pod nr. 102.

Woźnica podciął konia i kłusem ruszył z miejsca, bo takie było życzenie gościa.

Po przybyciu na miejsce nieznajomy pan rozejrzał się wokoło i rozkazał Chmielewskiemu jechać do Niewachlowa. Chmielewski kategorycznie odmówił żądaniu gościa i prosił o zapłatę za odbyty kurs jazdy.

Nieznajomy wówczas zerwał się i wydobył z kieszeni długi

sprężynowy nóż,

zadając nim Chmielewskiemu za jednym zamachem

6 ciężkich ran kłutych.

Chmielewski zbroczony krwią, runął na ziemię.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła u Chmielewskiego kilka ciężkich ran, zadanych w głowę i plecy.

Ranny dawał jeszcze

słabe oznaki życia.

Przewieziono go na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie walczy ze śmiercią.

Tajemniczy pasażer po dokonaniu zbrodni, zbiegł.

Podpalił słomę w sienniku, chcąc zbiec z więzienia.

4 osoby ciężko poparzone — sprawcę przekazano władzom sądowym.

W areszcie gminnym, przy urzędzie gminy Rźgów w Jastrzębiu, powiatu radomskiego, odsiadywał karę aresztu sądowego Józef Olszewski.

W areszcie prócz Olszewskiego, siedziało 4 mężczyzn i 2 kobiety.

Pewnej nocy, Olszewski, nie mogąc doczekać się wypuszczenia go na wolność, postanowił

zbiec z więzienia.

Gdy iego współtowarzysze niedoli byli pogrążeni we śnie, Olszewski

podpalił słomę

w sienniku, wzniecając pożar.

Zaalarmowane władze więzienne aresztowały podpalacza i przekazały go władzom sądowym.

Po dłuższej i wytężonej akcji ratowniczej, pożar zlokalizowano.

W czasie pożaru ulegli ciężkim poparzeniom: *Jan Tarubasz, Piotr Majewski, Władysław Czubak i Dominik Rywacki*

Okrutna śmierć przerwała tragiczne życie

przeoryszy zakonu — ongiś znanej piękności.

Wielkie poruszenie w najwyższych sferach arystokracji rzymskiej wywołała wiadomość o tragicznej śmierci przeoryszy zakonu Karmelitek w Alpach francuskich. Zakonnica ta

zmarzła

w czasie podróży, do pewnego starożytnego zamku w okolicach Chambry, położonego na wysokości 7000 stóp nad poziomem morza, gdzie miała zamiar założyć oddział swego klasztoru.

Śmierć jej **wywołała** głębokie wrażenie dlatego, że obecna przeorysza najostrzejszego zakonu żeńskiego była niegdyś

znaną pięknością.

Jako córka kilkakrotnego premjera Włoch, markiza Rudiniego, mając lat 17 wyszła zamąż za miljonera włoskiego, markiza Carlottiego. Po śmierci ojca i brata rozdała cały swój osobisty majątek na cele dobroczynne i wyrzekając się świata wstąpiła do zakonu.

Jak żyją i pracują więźniowie na wyspach śmierci w Solowkach.

Jeden z wybitnych działaczy GPU., który specjalnie opiekował się sławnemi na cały świat obozami koncentracyjnemi w Solówkach, gdy popadł w niełaskę, uciekł wraz z grupą więźniów zagranicę.

Obecnie ogłosił w londyńskiem piśmie „Times" niezmiernie ciekawe dane, oparte na oficjalnych dokumentach, a których słuszność autor ponadto potwierdził uroczystą przysięgą, złożoną w sądzie.

Oto więźniów w Solówkach 1. maja r. 1930 było 662.500 osób, z nich mężczyzn 569.982, kobiet 73.785, oraz chłopców nieletnich i podlotków 18.932.

Zesłańcy pracują przeważnie przy wyrębie lasów, budowie dróg strategicznych, ładowaniu drzewa na okręty zagraniczne w Archangielsku i innych portach wybrzeża Murmańskiego itd. Główna zaś masa zesłanych na Solówki została oddana przez GPU. na podstawie specjalnych umów do dyspozycji największych sowieckich trustów drzewnych „Karelies" i „Siewerolies", które to trusty korzystają z tej siły roboczej wedle swej, niczem nieograniczonej woli, zmuszając swych niewolników do pracy w okropnych warunkach, nieznanych nawet na niewolniczych rynkach azjatyckich. Znikomą płacę za tych robotników trusty nie wydają im na rękę, lecz wnoszą do kasy GPU, która uważa tę płacę za dochody tych oddziałów GPU., przez które więźniowie skazani zostali na zesłanie.

Każdy więzień musi bezwzględnie wykonać wyznaczony wysoki przydział pracy, w przeciwnym zaś wypadku znikomy „pajok" zostaje zmniejszony do rozmiarów, powodujących śmierć głodową w dosłownem znaczeniu tego wyrazu, a to — zamiast kilograma chleba — tylko 30 dk. itd. Normalna zaś racja wyżywienia przewiduje — prócz chleba, wypiekanego raz na miesiąc — jeszcze trochę zupy, oraz 2 razy tygodniowo po kawałku koniny. Z powodu zupełnego braku tłuszczów, więźniowie prawie wszyscy zapadają na tzw. kurzą ślepotę.

W ciągu ubiegłej zimy zanotowano przeszło 72.000 wypadków śmierci, a to wskutek wyczerpania, nieustających epidemyj, masowych rozstrzeliwań przez czekistów, rzekomo podczas usiłowanych ucieczek. Pomocy medycznej zupełny brak, na blisko 700.000 ludności istnieją tylko 4 małe szpitaliki i te li tylko nominalnie, gdyż faktycznie nie funkcjonują. Wedle oficjalnych danych, podczas ostatniej ostrej zimy 14.875 więźniów było zupełnie nagich, bez jakiejkolwiek odzieży, posiadali jedynie zniszczoną bieliznę.

Ponieważ na dostarczanie odzieży liczyć nie można było, kierownictwo wydało zarządzenie, na mocy którego odzież dla więźniów wydawano tylko na czas pracy, po powrocie zaś z pracy odzież tę więzień zdaje do zużytkowania innego więźnia, wychodzącego na pracę. Podczas wypoczynku więźniowie „spacerują" w bieliźnie.

W końcu autor opowiada, co następuje: Niedawno na Solówki przybył dla rewizji jeden z szefów GPU. Bokij. Podczas konferencji jeden z obecnych zaniepokojony przedłożonemi danemi, stwierdzającemi niebywałą śmiertelność wśród zesłańców, zapytał Bokija, czy te dane nie spowodują represji ze strony rządu centralnego, na co Bokij dosłownie odpowiedział:

„Zaopatrzenie Solówek odbywa się wyłącznie z pośród kontrrewolucjonistów i innych wrogów rządu sowieckiego, nie mamy więc żadnych powodów troszczyć się o zachowanie im życia".

Groźna banda nieuchwytnych rzezimieszków

kapituluje wobec wymowy skromnego mnicha.

Wielką swadę musiał mieć skromny mnich zakonu św. Benedykta w Piemoncie O. Epifanjusz. Podczas jednej z licznych swych podróży misyjnych zatrzymał się on w wiosce Albanova w pobliżu Neapolu, gdzie do dziś dnia jeszcze żyją i

grasują bezkarnie

potomkowie osławionej bandy „Mazzoniego".

Kazanie pobożnego zakonnika wywarło na zgromadzonych przed kościołem mieszkańcach tak głębokie wrażenie, że znajdujący się wśród nich bandyci dobrowolnie

złożyli swą broń

u stóp misjonarza i uroczyście wyrzekli się swego rzemiosła.

Banda „Mazzoniego" podobna była, pod względem organizacji do „maffji" sycylijskiej. Gdy faszyzm wypowiedział

walkę na śmierć i życie

wszystkim tajnym organizacjom we Włoszech, „mazzoniści" zostali częściowo aresztowani, częściowo zaś rozproszyli się po całym kraju. Mała tylko ich grupka wytrwała na dawnem miejscu, trzymała się solidarnie i trapiła swemi napadami całą okolicę.

Skład broni bandytów

okazał się niezwykle obfitym. Była tam olbrzymia liczba rewolwerów, pistoletów automatycznych, karabinów i sztyletów, a wszystko to bandyci przynieśli O. Epifanjuszowi, który przyrzekł, że nie wyda nikogo w ręce policji. Broń ma pozostać w Albanova, gdzie później ma być wmurowana w pomnik, jaki będzie wzniesiony na pamiątkę osobliwego kazania.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Będzina rozpisuje konkurs na wykonanie i dostawę stolarki dla bud. domu nauczycielskiego przy ul. Promyka w Będzinie. Warunki dostawy i wykaz stolarki otrzymać można w Wydziale Budowlanym Magistratu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę stolarki dla domu nauczycieli" należy składać w Biurze Główn. Magistratu do dnia 26 lutego r. b.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Miejskiej na zł. 300 wpłaconych tytułem wadjum.

MAGISTRAT.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12. 2.

Warszawa — Dol. 8.91¼
Nowy - Jork 8.915
Londyn 43.36 i pół
Paryż 35.00
Wiedeń 125.32
Praga 26.40
Włochy 46.73
Budapeszt 155.78
Szwajcarja 172.26
Dol. War. pr. obrt. 8.91 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 94.50 — 94.75
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00 — 53.00 — 52.50
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 12. 2.

Żyto cena tranz. 17.40 — 17.60
Żyto cena orjent. 16.75 — 17.00
Pszenica 19.00 — 19.75
Jęczmień przemiałowy 19.00 — 20.50

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94